

JACEK LEBIEĆ

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Polscy rekruci w armii rosyjskiej w latach 1874–1913 — liczebność i rozmieszczenie

W 1874 r. Rosja — wzorem innych państw europejskich — wprowadziła powszechny obowiązek służby wojskowej. Ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej z 1/13 stycznia 1874 roku¹ stanowiła niejako ukoronowanie licznych reform firmowanych przez ministra wojny Dymitra Milutina, który podjął się przeprowadzenia radykalnej reformy armii rosyjskiej po smutnych i bolesnych dla niej doświadczeniach wojny krymskiej. Wydaje się, że o wprowadzeniu powszechnej służby wojskowej w Rosji ostatecznie przesądziły doświadczenia wojny francusko-pruskiej, której przebieg wykazał, że dobrze wyszkoleni rezerwiści mogą być pełnowartościowym uzupełnieniem armii stałej. Wprowadzenie powszechnej służby wojskowej miało więc pozwolić na radykalne powiększenie stanu liczebnego armii na wypadek wojny bez zwiększania liczebności armii stałej, nie byłoby więc konieczności skokowego podnoszenia wydatków na utrzymanie wojska.

Jednym ze skutków wprowadzenia ustawy było radykalne skrócenie okresu służby w armii czynnej: początkowo trwała 15 lat i mimo że w 1874 r. skrócono ją do 6–7, to i tak w porównaniu z innymi państwami europejskimi była nadal długa. Później służbę systematycznie skracano, aż do trzech lat w 1906 r. Nowa ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej z 1912 r. utrzymała trzyletni okres służby.

Naturalnym skutkiem musiało stać się więc zwiększenie wielkości corocznego kontyngentu rekrutów. Wprawdzie w porównaniu z latami 1865–1874

¹ Tekst ustawy: *Ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej z 1 (13) stycznia 1874 r.*, [w:] *Zbiór Praw. Postanowienia i rozporządzenia rządu w guberniach Królestwa Polskiego obowiązujące, wydane po zniesieniu w 1874 roku urzędowego wydania Dziennika Praw Królestwa Polskiego*, zebrał i przełożył F. Jeziorański, t. 4, Warszawa 1879.

ów wzrost był początkowo niewielki², zdarzały się nawet lata (1876–1877)³ o jeszcze mniejszym kontyngencie. Celem tej reformy było bowiem przede wszystkim zwiększenie liczby rezerwistów, a nie liczebności armii stałej. Dopiero od początku lat 80., kiedy żołnierze służący na zasadach ustawy z 1874 r. stanowili już zdecydowaną większość żołnierzy niższych stopni, wielkość kontyngentu radykalnie się zwiększyła.

Autor niniejszego tekstu próbuje odpowiedzieć na dwa podstawowe pytania: ilu Polaków w wyniku akcji poborowej w latach 1874–1913 trafiło do szeregów armii rosyjskiej oraz do jakich jednostek i okręgów wojskowych byli kierowani.

1. Liczba polskich rekrutów

W ciągu czterdziestu lat obowiązywania ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej corocznie do armii rosyjskiej trafiało od 150 tysięcy rekrutów w 1874 r. do prawie pół miliona w 1914. Ilu wśród nich było Polaków? Precyzyjna odpowiedź na to pytanie jest niemożliwa i to przynajmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, jedynym w zasadzie materiałem, który pozwala na poczynienie tego typu ustaleń, są oficjalne sprawozdania sporządzane przez gubernialne urzędy ds. powinności wojskowej na potrzeby zajmującego się poborem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Ich rzetelność i wiarygodność, zwłaszcza jeżeli chodzi o narodowość rekrutów — o czym w dalszej części tekstu — budzi poważne wątpliwości.

Po drugie, autor dysponuje pełnymi oficjalnymi danymi jedynie za lata 1874–1883, dla pozostałych lat są to dane wyrywkowe, dotyczące bądź pojedynczych lat, bądź tylko Królestwa Polskiego⁴, a w przypadku ziem zabranych — danymi z kilku zaledwie guberni. Informacje dotyczące narodowości rekrutów pierwotnie były corocznie publikowane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w wydawnictwach pod tytułem *Kratkij otčet o vypolnenii prizywa novobrancev [...] goda*. Najprawdopodobniej na podstawie danych zawartych w tych wydawnictwach przygotowano w 1886 r. zbiór *Vseobšāa voinskaā*

² W 1874 r. 150 tysięcy w porównaniu z 130 tysiącami w 1873. W. Caban, *Służba rekrutów w Królestwa Polskiego w armii rosyjskiej w latach 1831–1873*, Warszawa 2001, s. 90.

³ Wiązało się to najprawdopodobniej z powołaniem do służby czynnej w związku z wojną z Turcją wielu żołnierzy przedterminowo zwolnionych ze służby po 1874 r. (formalnie nieograniczenie urlopowanych). J. Legieć, *Żołnierze z gminy Bodzentyn w armii rosyjskiej w latach 1832–1917*, [w:] *Z przeszłości Bodzentyna. Materiały z III edycji konferencji poświęconej dziejom miasta i okolic* (w druku).

⁴ *Ėkonomičeskoe i kulturnoe razvitie Carstva polskogo za sorok let 1864–1904. Svedeniā o prižyvnih za 25 let. Statistika ėmigracii za pātndcat' let i vyhod rabočih na zarabotki*, „Trudy Varšavskogo Statističeskogo Komiteta dlā desāti gubernij Carstva polskogo”, vyp. 22, Varšava 1906. Dane dotyczą lat 1874–1898.

*povinnost' v Imperii za pervoe desătiletie 1874–1883*⁵. W połowie lat 80. XIX w. (w 1885 lub 1886 r.⁶) koncepcja *Kratkih otčėtov* uległa radykalnej zmianie. Zniknęły rubryki informujące o narodowości rekrutów, natomiast rubryki „wyznanie” ograniczono do określeń „chrześcijańskie”, „muzułmańskie” itd. Kompletne dane urzędowe można by prawdopodobnie zebrać podczas kwerendy w archiwach białoruskich, litewskich, rosyjskich i ukraińskich, co wydaje się jednak zabiegiem nazbyt pracochłonnym, a mało celowym. Jak się bowiem można przekonać, stopień zafałszowania danych oficjalnych powoduje, że — nawet dysponując kompletem informacji urzędowych — próbując odpowiedzieć na pytanie o liczebność polskich rekrutów w szeregach armii rosyjskiej, historyk i tak musi ograniczyć się do przedstawienia danych szacunkowych.

Oficjalne źródło rosyjskie stwierdza: „w rozmieszczeniu swoim w Rosji Polacy niewiele ustępują Rosjanom i można ich spotkać prawie we wszystkich guberniach”⁷. Znalazło to odbicie w rekrutacji żołnierzy do armii rosyjskiej. W latach 1874–1883 żaden Polak nie trafił do armii jedynie w guberniach sybirskiej i estlandzkiej oraz obwodach: dagestańskim, zabajkalskim i semipałatyńskim.

Łącznie w guberniach Rosji europejskiej (poza Królestwem Polskim) w latach 1874–1883 oficjalnie do szeregów wcielono 8838 Polaków (0,5% ogólnej liczby rekrutów). Za to w Królestwie Polskim na 167 846 rekrutów było 121 943 Polaków, tj. 72,65%. Z terenów Rosji azjatyckiej trafiło do wojska 109 Polaków (0,13%), co łącznie dawało liczbę 130 890 Polaków⁸ na ogólną liczbę 2 028 663 rekrutów. W skali całego Imperium Polacy stanowili 6,45% wszystkich poborowych. Wiarygodność tych danych budzi jednak poważne wątpliwości. W zasadzie urzędnicy zajmujący się poborem powinni wypełniać rubrykę „narodowość” na podstawie deklaracji rekruta o języku używanym w domu, nie sposób jednak nie odnieść wrażenia, że zalecenie to nie zawsze i nie wszędzie było realizowane.

Adam Dobroński stwierdza, że dane dotyczące narodowości rekrutów są zdecydowanie bardziej wiarygodne od wszelkiego rodzaju statystyk cywilnych w tym zakresie⁹. Wypada zgodzić się z tym stwierdzeniem, ale tylko w odniesieniu do badanego przez Dobrońskiego okresu 1907–1914, tj. po wydaniu Ukazu Tolerancyjnego¹⁰. Jak bowiem wytłumaczyć gwałtowny

⁵ *Vseobšaa Vojskaa povinnost' v Imperii za pervoe desătiletie 1874–1883*, S.-Peterburg 1886.

⁶ Nie dysponuję „otčėtom” z 1885 r.

⁷ *Vseobšaa Vojskaa povinnost'...*, s. XXV.

⁸ *Ibidem*, s. 116.

⁹ A. Dobroński, *Pobór do armii rosyjskiej i służba w niej żołnierzy z Królestwa Polskiego (1907–1914)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. 22, 1979, s. 259–260.

¹⁰ Potwierdzeniem tego jest pojawienie się większej liczby polskich rekrutów w oficjalnych sprawozdaniach z poboru. W 1906 r. w guberni grodzieńskiej było ich 114, a w wileńskiej

wzrost (z mniej niż 60% w latach 90. do prawie 75% po 1905 r.) odsetka Polaków wśród rekrutów z guberni siedleckiej¹¹? Bardziej wiarygodne wydają się dane z guberni lubelskiej, gdzie również wzrósł on, ale ów wzrost nie przekroczył 5%.

Paradoksalnie za najbardziej wiarygodne można uznać statystyki z terenów azjatyckiej części Imperium i guberni „wielkorosyjskich”. Tam bowiem odsetek Polaków był minimalny, a władze nie miały żadnego politycznego interesu w poprawianiu statystyk.

W miarę wiarygodne są również informacje z terenu Królestwa Polskiego, choć i tu dane dotyczące odsetka Polaków wśród rekrutów pochodzące z guberni lubelskiej (67,3 %), siedleckiej (59,2 %) i suwalskiej (20,4 %) można uznać za kontrowersyjne. Łatwo zauważyć, że w przypadku guberni „ściany wschodniej” Królestwa (poza gubernią suwalską) liczba polskich rekrutów pokrywa się w zasadzie z liczbą rekrutów-katolików. Oznacza to, że wszystkich „nawróconych” na prawosławie unitów automatycznie uznawano za Rosjan.

Jeżeli jednak te dane są nieco kontrowersyjne, to za zupełnie niewiarygodne trzeba uznać dane z Ziem Zabranych, a zwłaszcza z guberni Kraju Zachodniego. Oficjalnie bowiem jedynie w guberni kowieńskiej spośród wcielonych do wojska Polacy stanowili 3,7% (1048 osób)¹². W pozostałych dwóch guberniach odsetek ten oficjalnie nie przekraczał 1% i wynosił 0,16% w guberni wileńskiej i tylko 0,02 — w grodzieńskiej¹³. W guberni wileńskiej wcielono więc w latach 1874–1883 zaledwie 46 Polaków, przy czym w latach 1879–1883 nie było ich w ogóle¹⁴, w grodzieńskiej zaś tylko pięciu. Obecność rekrutów-Polaków w guberni kowieńskiej odnotowana została jedynie w powiatach telszeńskim i poniewieskim, a w guberni wileńskiej tylko w święciańskim. Warto zwrócić uwagę na zdecydowanie większą liczbę Litwinów (5155)¹⁵ przyjętych do służby w guberni grodzieńskiej, przy czym odnotowywani są oni nawet w południowej części tej guberni.

— 73. Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie (Lietuvos Valstybes Istorijos Archivas — dalej LVIA), Kancelaria Generała-Gubernatora Wileńskiego, Kowieńskiego i Grodzieńskiego (dalej — KGGWil.), fond 378 B/S, sygn. 1906m/504, k. 114, 138.

¹¹ W latach 1890–1898 wśród rekrutów z guberni siedleckiej Polaków było — według danych urzędowych — 56,3%. *Ėkonomičeskoe i kulturnoe razvitie Carstva polskogo...*, s. 20. W 1907 r. było ich już 74,5%. A. Dobroński, *op. cit.*, s. 260.

¹² *Vseobšaa Voinskaâ povinnost'...*, s. 87.

¹³ Jednocześnie gubernie wyróżniały się na tle całego Imperium, jeżeli chodzi o liczbę rekrutów pochodzenia szlacheckiego (gubernia kowieńska — 6,46%, wileńska — 4,85, grodzieńska — 1,27).

¹⁴ *Vseobšaa Voinskaâ povinnost'...*, s. 79.

¹⁵ *Ibidem*, s. 83.

Ale bywało jeszcze gorzej. W 1894 r. z terenu guberni wileńskiej oficjalnie do armii rosyjskiej nie trafił żaden Polak. W samym Wilnie skład narodowościowy poborowych przedstawiał się następująco: 13 „Русских”¹⁶, 67 „Litwinów i Żmudziaków” (litovci i żmudâki), 1 Niemiec i 68 Żydów¹⁷. Na podstawie takich statystyk można by więc dojść do wniosku, że w Wilnie lat 90. XIX w. prawie nie było osób mówiących po polsku. Pewne pojęcie o skali nadużyć daje zestawienie wyznania poborowych. Oto znajdowało się wśród nich 1031 prawosławnych, 39 staroobrzędowców i 2543 „innych chrześcijan”. Nawet zakładając, że wśród chrześcijan było kilkudziesięciu przedstawicieli wyznań protestanckich, to — po odjęciu 1095 „Litwinów i Żmudziaków” — otrzymujemy liczbę zdecydowanie ponad 1000 „Russkich”-katolików¹⁸. Nie możemy oczywiście zakładać, że wszystkich z tej ostatniej grupy można uważać za Polaków.

Podobnie prezentują się dane choćby z terenu guberni witebskiej. W ciągu pierwszych dziesięciu lat wśród rekrutów wcielonych do wojska z terenu tej guberni katolików było ponad 28%, Polaków zaś niecały 1%. Spośród katolików najwięcej (ponad 24%) władze uznały za... Łotyszów¹⁹.

Liczyby te pozostają w rażącej sprzeczności z informacjami dotyczącymi składu etnicznego ludności na tych terenach, podawanymi przez samych Rosjan. Otóż według A. Ritticha (rzeczywistego członka Rosyjskiego Imperatorskiego Towarzystwa Geograficznego) w czterech powiatach guberni wileńskiej, czterech powiatach guberni grodzieńskiej i dwóch kowieńskiej Polaków było ponad 5%, przy czym w powiecie wileńskim było to prawie 12%, a w powiatach bielskim i białostockim — 27–28²⁰. Jeszcze bardziej szokujące dane otrzymujemy choćby z powiatu mińskiego (gubernia mińska). Według Ritticha Polacy w 1874 r. stanowili tam ponad 40% ludności²¹, natomiast w ciągu następnych dziesięciu lat na 3600 rekrutów do wojska trafił oficjalnie... jeden Polak²².

Nie jest możliwe, aby przy takich proporcjach prawie wszyscy młodzi Polacy zostali uznani za niezdolnych do służby wojskowej lub mieli tak wielkie szczęście w losowaniu, że wśród rekrutów było ich mniej niż 1%.

¹⁶ Za takich uważano zarówno Rosjan (Velikorussov), jak i Białorusinów (Belorussov) i Ukraińców (Malorossian). W niektórych zestawieniach grupy te prezentowane są oddzielnie.

¹⁷ LVIA, KGGWił, f. 378 B/S, 1894m, sygn. 114, k. 282.

¹⁸ Jeszcze radykalniej prezentują się dane z tego samego roku z guberni grodzieńskiej. Wśród 1000 „innych chrześcijan” był jeden Polak i czterech Niemców. Pozostałych zaliczono do grupy rosyjskiej. *Ibidem*, k. 333.

¹⁹ *Vseobšāâ Voïnskaâ povinnost’...*, s. 80–81.

²⁰ *Plemennoj sostav kontingentov russkoj armii i mužskago naseleniâ evropejskoj Rossii*, sost. A. Rittih, Sankt-Peterburg 1875, s. 9–10.

²¹ *Ibidem*, s. 154.

²² *Vseobšāâ Voïnskaâ povinnost’...*, s. 242.

Wygląda więc na to, że rekrut musiał być bardzo uparty, aby podczas poboru w rubryce narodowość wpisano „Polak”. Z drugiej jednak strony znaczne różnice w składzie etnicznym rekrutów w powiatach o podobnej strukturze narodowościowej pozwalają sądzić, że w pewnej mierze zależało to od podejścia organów administracji lokalnej. Nie istniały zatem jakieś ścisłe instrukcje w tej sprawie dla instytucji zajmujących się poborem. Wobec tego czynienie jakichkolwiek — nawet przybliżonych — wiarygodnych szacunków w tym zakresie nie jest możliwe. Dodać trzeba, że ludność tych terenów nawet pięćdziesiąt lat później miała problem z określeniem swojej tożsamości narodowej.

Nieco inaczej przedstawia się ów problem w odniesieniu do guberni „Kraju Południowo-Zachodniego”, czyli terenów generalnego gubernatorstwa kijowskiego (gubernie: kijowska, podolska i wołyńska). Tutaj na podstawie danych z lat 1874–1883 można wnioskować, że skala nadużyć była mniejsza. Odsetek Polaków wśród rekrutów różni się wprawdzie od odsetka katolików, ale już nie tak znacznie, jak w północnej części ziem zabranych. Wyniósł on w guberni kijowskiej 2,54%, w podolskiej — 4,02 i w wołyńskiej — 5,73, przy odsetku katolików odpowiednio 2,56, 8,95 i 9,54²³. Warto zauważyć, że w guberni kijowskiej odsetek Polaków pokrywa się prawie z odsetkiem katolików.

Na podstawie częściowych informacji o poborze z terenów wschodniej części Królestwa Polskiego i generalnego gubernatorstwa wileńskiego, kowieńskiego i grodzieńskiego można zauważyć, że po 1905 r. odsetek Polaków wśród rekrutów na tych terenach wyraźnie wzrasta, co trudno tłumaczyć inaczej niż po prostu urealnieniem danych urzędowych.

Jak więc widzimy, o ile dane urzędowe z terenu Królestwa Polskiego pozwalają na czynienie dość dokładnych szacunków, o tyle informacje dotyczące Ziem Zabranych należy uznać, przynajmniej do 1905 r., za całkowicie niewiarygodne. Dlatego też szacunek swój oparłem na danych późniejszych.

Z informacji pochodzących z 1912 r. możemy dowiedzieć się, że wśród odbywających wówczas służbę czynną 1 350 481 żołnierzy niższych stopni (bez żołnierzy zawodowych) Polaków było 104 079, czyli 7,71%. Wzrost jest więc zauważalny (przypomnijmy: w latach 1874–1883 — 6,45%), choć nie radykalny. Czy wynika on z szybszego rozwoju demograficznego Królestwa Polskiego, czy jedynie z urealnienia urzędowych statystyk? Sprawa wymaga jeszcze dalszych badań, jednak zaobserwowany wzrost urzędowej liczby Polaków wśród rekrutów w Królestwie Polskim i Kraju Północno-Zachodnim każe wskazywać raczej na tę drugą odpowiedź.

Dzięki obliczeniom Michała Kopczyńskiego możemy ustalić, że w latach 1874–1913 do szeregów armii rosyjskiej trafiło 11 728 835 rekrutów, w tym

²³ *Ibidem*, s. LVI–LVII, LX–LXI.

1 001 269 z Królestwa Polskiego²⁴. Gdybyśmy więc przyjęli owe 7,71% z 1912 r. za bardziej wiarygodne, to w przekroju 40 lat obowiązywania powszechnego obowiązku służby wojskowej uzyskamy wynik 904 293 polskich rekrutów. Nawet jeżeli założymy, że wskutek zafalszowania danych urzędowych liczba ta była większa, to wydaje się, że nie przekroczyła ona jednego miliona.

2. Miejsce służby

Wyznaczenie miejsca służby było dla poborowych, którzy wylosowali „pechowe”, bo kierujące do wojska numery losów, ważnym wydarzeniem. Komisja poborowa decydowała bowiem nie tylko o tym, do jakiego rodzaju wojsk i jak daleko od domu służył będzie rekrut, lecz także jak długo będzie w szeregach armii. Służba czynna w jednostkach Turkiestańskiego i Nadamurskiego Okręgu Wojskowego (dalej: OW) trwała bowiem rok dłużej, podobnie jak w oddziałach kawalerii i konnej artylerii.

Ów problem dotyczący corocznie od kilkunastu do ponad 40 tysięcy młodych mężczyzn z Królestwa Polskiego nie został dotąd zbadany. Opisaniem miejsc służby rekrutów z Królestwa Polskiego w latach 1907–1914 zajął się już w jednej ze swych publikacji Adam Dobroński²⁵. Zestawienie swoje sporządził na podstawie dokumentów z lat 1907–1908. Według zebranych przeze mnie informacji okazuje się jednak, że nie wszystkie poczynione przez niego ustalenia można rozciągnąć na cały omawiany przez autora okres. Jeszcze większym błędem było przeniesienie przez Tadeusza Radziwonowicza ustaleń Dobrońskiego na cały okres 1874–1914²⁶. Także znany rosyjski historyk wojskowości Aleksandr Kiersnowskij pisze, że wojska Warszawskiego OW uzupełniano prawie wyłącznie rekrutami wyznania prawosławnego, nie zaznaczając, jakiego okresu dotyczą te ustalenia²⁷.

Podstawowym dokumentem regulującym przydziały rekrutów do poszczególnych jednostek wojskowych było przygotowywane corocznie przez Sztab Główny w porozumieniu z Ministerstwem Wojny i Ministerstwem Morskim *Rospisanie o raspredelenii novobrancev prizyva [...] goda*. Ów obszerny (zazwyczaj liczący około 350 stron) dokument składał się z dwóch części. W pierwszej wskazywano, do jakich jednostek mają trafić rekruci z poszcze-

²⁴ M. Kopczyński, *Wielka transformacja. Badania nad uwarstwieniem społecznym i standardem życia w Królestwie Polskim 1866–1913 w świetle pomiarów antropometrycznych poborowych*, Warszawa 2006, s. 221–222. Ustaleń tych — jak zaznacza M. Kopczyński — nie można uznać za ostateczne. Różne źródła urzędowe podają bowiem czasem różne dane.

²⁵ A. Dobroński, *op. cit.*, s. 269–270.

²⁶ T. Radziwonowicz, *Polacy w armii rosyjskiej (1874–1914)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. 30, 1988.

²⁷ A. Kersnovskij, *Istoriâ russkoj armii 1881–1916*, Smolensk 2004, s. 111.

gólnych guberni i powiatów, w drugiej — skąd mają przybyć uzupełnienia do poszczególnych okręgów i jednostek wojskowych²⁸. Analizując te dokumenty, można przekonać się, że zasady przydziału rekrutów do jednostek i okręgów wojskowych na przestrzeni interesującego nas okresu zmieniały się dość radykalnie. Nie jest bowiem prawdą, że rekrutów z Królestwa Polskiego nie kierowano do służby w jednostkach Warszawskiego OW. Spostrzeżenie to jest słuszne jedynie dla lat 1905–1913.

W Imperium Rosyjskim z różnych przyczyn nie zastosowano najpowszechniejszego w tym czasie w Europie terytorialnego systemu uzupełniania wojsk, polegającego na tym, że poszczególne jednostki miały swoje stałe rejony kompletowania. Władze rosyjskie musiały bowiem przy ustalaniu systemu uzupełniania wojsk uwzględnić przede wszystkim trzy czynniki: wielkość terytorium państwa przy stosunkowo słabej sieci komunikacyjnej, wielonarodowy skład jego mieszkańców, oraz coś, co można określić jako stopień zaufania władcy do poddanych.

Wydawać by się więc mogło, że najprostszym rozwiązaniem byłoby uzupełnianie poszczególnych pułków przede wszystkim rekrutem z okolic ich stacjonowania. Rozwiązania tego nie dało się jednak zastosować z co najmniej dwóch powodów. Garnizony wojskowe nie były rozmieszczone na terytorium Rosji równomiernie. Gros rosyjskich wojsk polowych stacjonowało w okręgach położonych na zachodniej i południowej granicy państwa: wileńskim, warszawskim, kijowskim, odeskim i kaukaskim. W przypadku niektórych okręgów (warszawskiego i kaukaskiego) nawet skierowanie wszystkich rekrutów z tych okręgów nie pokryłoby zapotrzebowania na uzupełnienia wojsk tych okręgów. Ale nie ten czynnik był najważniejszy. Przyjęcie takiego modelu uzupełniania wojsk spowodowałoby, że wiele jednostek w krótkim czasie przybrałoby narodowy charakter. Na taki ułkon władze rosyjskie mogły przez pewien czas zdobyć się w stosunku do Finów czy lokalnych milicji wystawianych przez niektóre ludy kaukaskie i syberyjskie, ale nie w stosunku do Polaków i to w tak ważnym strategicznie okręgu jak Warszawski OW.

²⁸ *Voennoe zakonodatelstvo Rossijskoj imperii. (Kodeks russkogo voennogo prava)*, sost. V.Ů. Kudejkin, A.E. Savinkin, Moskva 1996, s. 76; V.M. Krylov, A.P. Źarskij, *Nikolaj I: „Kogda nastanet minuta vozzvat’ mne k Rossii, ona stanet ta že, kak byla v 1812 godu”*. *Soveršenstvovanie sistemy komplektovaniâ vojsk rossijskoj armii v 60–70 godah XIX veka*, „Voenno-Istoričeskij Źurnal” 2004, nr 10, s. 22. Dokumenty te znaleźć można nie tylko w licznych zespołach archiwalnych (przede wszystkim Gubernialnych Urzędach ds. Powinności Wojskowej), lecz także w wielu wypadkach również — jako druki bez miejsca i roku wydania — w bibliotekach (na przykład w Rosyjskiej Bibliotece Narodowej i bibliotece Rosyjskiego Państwowego Archiwum Historycznego w Sankt Petersburgu czy bibliotece Archiwum Państwowego w Radomiu). Dlatego też nie podaję wszystkich sygnatur archiwalnych. Komplet *Rospisañ raspredeleniâ...* można znaleźć w: Rossijskij Gosudarstvennyj Istoričeskij Arhiv v Sankt-Peterburge, f. 1292, op. 5.

W 1910 r. były minister wojny Aleksiej Kuropatkin, ukazując zalety terytorialnego systemu uzupełniania wojsk, słusznie zauważył, że jednostki terytorialnie silnie związane z miejscową ludnością w razie niepokojów mogą okazać się niepewne i mogłyby przejść na stronę „buntowników”²⁹. Potwierdzała to zresztą historia buntów wojskowych i powstań chłopskich w Rosji oraz wydarzenia pierwszej rewolucji rosyjskiej. Jeśli więc rosyjscy generałowie nie do końca ufali żołnierzom-Rosjanom, to jak mogli zaufać Polakom? W tej sytuacji polityka musiała oczywiście wygrać z ekonomią.

Niemniej jednak system uzupełniania armii czynnej w Rosji miał pewne cechy systemu terytorialnego. Pułki piechoty i brygady artylerii polowej miały swoje rejony uzupełnień, z których przez wiele lat kierowano rekrutów do tych samych jednostek. Pozostałe rodzaje wojsk nie miały zaś stałych rejonów uzupełniania, choć często zdarzało się również, że przez kilka czy kilkanaście lat do poszczególnych pułków kawalerii czy strzelców kierowano również rekrutów z tych samych guberni i powiatów. Przez cały interesujący nas okres starano się (choć nie zawsze się to udawało), aby w każdej jednostce wojskowej przynajmniej 75% żołnierzy było „russkimi”, a pozostałe 25 stanowili przedstawiciele mniejszości narodowych³⁰.

W latach 1874–1881, przygotowując *Rospisanie o raspredelenii...* Ministerstwo Wojny starało się, aby przynajmniej 25% rekrutów trafiających do poszczególnych jednostek pochodziło z rejonu jej stacjonowania. Nie wszędzie było to jednak możliwe, a czasami z punktu widzenia władz niepożądane. W pierwszej części interesującego nas okresu zasady te stosowano również w guberniach Królestwa Polskiego. Do jednostek stacjonujących na terenie Królestwa trafiało ponad 25% rekrutów, jednak nigdy nie stanowili oni więcej niż 20% uzupełnień trafiających do tego okręgu. W rekordowym pod tym względem 1876 r. do jednostek Warszawskiego OW skierowano 4556 rekrutów z ogólnej liczby 12 675 wyznaczonych do służby wojskowej, a więc ponad 35%³¹. Często jednostki te stacjonowały blisko miejsca zamieszkania rekruta, co pozwalało na spędzanie urlopów w domu³².

²⁹ A.N. Kuropatkin, *Russkaâ armia*, S.-Peterburg 2003, s. 512.

³⁰ P.A. Zajončkovskij, *Samoderżavie i russkaâ armia na rubeże XIX–XX stoletij*, Moskva 1973, s. 119.

³¹ *Rospisanie o raspredelenii novobrancev przyzva 1876 goda* (druk), Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej APK), Urząd Gubernialny Kielecki ds. Powinności Wojskowej (dalej — UGKPW), sygn. 266, k. 77 n.

³² Jeden z pamiętnikarzy — Jan Ochędzan ze wsi Parcice w powiecie wieruszowskim — przytaczając relację swojego ojca na temat służby w armii rosyjskiej, pisze: „Ojciec służył w wojsku przez 5 lat w Kielcach w orkiestrze wojskowej. Przez 5 lat ani razu nie był w domu, ale nie dlatego, że nie dostawał urlopu, tylko nie chciał widzieć się z macochą”. Dalej pisze, że jeżeli chodzi o poruszanie się po mieście, ojciec miał „zupełną swobodę”. J. Ochędzan, *Na przelomie dwóch stuleci*, k. 1–2. Rękopis przechowywany w Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego w Warszawie, sygn. P-26. Por. też A. Waleron, *Pamiętniki*, k. 1.

W latach 1874–1876 rekruci z Królestwa Polskiego służyli również w stacjonujących w Warszawie formacjach gwardii.

Sytuacja zmieniła się dość radykalnie po 1881 r., kiedy to weszła w życie reforma zasad uzupełniania armii, przygotowana przez ówczesnego szefa sztabu armii rosyjskiej gen. Nikołaja Obruczewa. Imperium w dalszym ciągu dzielono na trzy strefy:

gubernie „wielkoruskie”

gubernie „biało-” i „małoruskie”

gubernie „kresowe”, z przewagą ludności nierosyjskiej.

Do tej ostatniej grupy zaliczono między innymi całe Królestwo Polskie. Zmieniono jednak zasady przydzielania jednostkom piechoty i artylerii rejonów pozyskiwania uzupełnień.

Rekruci z guberni „wielkoruskich” mieli odtąd stanowić przynajmniej 50% kierowanych do danej jednostki uzupełnień, resztę zaś — rekruci z dwóch pozostałych stref, przy czym udział rekrutów z guberni „kresowych” nie mógł przekraczać 25%. Starano się również w ramach poszczególnych stref nie kierować rekrutów do służby w miejscu zamieszkania, co miało przyczynić się do osłabienia dyscypliny w szeregach³³. W praktyce jednak zasada ta nie była ściśle przestrzegana. W latach 70. i 80. zdarzały się pułki bądź nawet całe dywizje uzupełniane prawie wyłącznie rekrutami z okręgu wojskowego, do którego należały, i to nie tylko na terenach „wielkoruskich”³⁴. W zasadzie jednak w kolejnych latach widoczna jest tendencja do ograniczania w poszczególnych jednostkach liczby rekrutów pochodzących z rejonów stacjonowania jednostki. Według szacunków A. Kiersnowskiego nawet w przededniu pierwszej wojny światowej w całym państwie jedynie 12,5% rekrutów pełniło służbę w okręgu wojskowym, z którego pochodzili, choć w przypadku niektórych rozległych okręgów nawet to nie musiało oznaczać pełnienia służby nieopodal miejsca zamieszkania³⁵.

Wprowadzenie nowego systemu nie oznaczało też, że rekrutów z Królestwa Polskiego przestano kierować do jednostek Warszawskiego OW, jednak ich liczba radykalnie spadła. Po 1882 r. do służby trafiało tam już zaledwie najwyżej 7,14% wszystkich rekrutów (1883). W liczbach bezwzględnych było to zazwyczaj od 1000 do 1500 osób i liczba ta aż do 1904 r. nie zmieniła się. Do wyjątków należał rok 1902, kiedy do Warszawskiego OW nie trafił żaden rekrut z Królestwa Polskiego³⁶.

Rękopis przechowywany w Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego w Warszawie, sygn. P-129-I.

³³ V. Fedorov, *K voprosu o voinskoj povinnosti v Rossii*, Rostov na Donu 1906, s. 15.

³⁴ Na przykład w 26. Dywizji Piechoty w Wileńskim Okręgu Wojskowym. APK, UGKPW, sygn. 262, k. 60; sygn. 268, k. 209.

³⁵ A. Kersnovskij, *Istoria russkoj armii 1881–1916*, s. 111.

³⁶ LVIA, KGGWil, f. 378 B/S, 1902mm, sygn. 213, k. 3 n.

W związku z systematycznym wzrostem wielkości kontyngentu odsetek rekrutów z Królestwa Polskiego kierowanych do jednostek Warszawskiego OW systematycznie spadał. Przy równoczesnym zwiększeniu liczebności wojsk tego okręgu w latach 90. rekruci z Królestwa Polskiego stanowili już tylko około 3% kierowanych tu uzupełnień. Po 1876 r. rekrutów z Królestwa nie kierowano również do stacjonującej w Warszawie 3. Dywizji Gwardii czy formacji fortecznych, straży granicznej i sprawujących często funkcje policyjne oddziałów tzw. wojsk lokalnych, lecz do Warszawskiego i Wileńskiego OW.

Rezygnacja z uzupełniania rekrutami z Królestwa Polskiego jednostek Warszawskiego OW po 1905 r. miała niewątpliwie podłoże polityczne. Władze wojskowe mogły obawiać się postawy pochodzących z Królestwa Polskiego rekrutów w sytuacji, gdy oddziały wojska używane były do pacyfikacji demonstracji robotniczych i wystąpień chłopskich. Mimo uspokojenia nastrojów po 1907 r. sytuacja ta nie uległa zmianie aż do wybuchu pierwszej wojny światowej i to mimo ogólnej zmiany zasad uzupełniania jednostek armii rosyjskiej.

W 1909 r. minister wojny gen. Władimir Suchomlinow przeforsował powrót do systemu uzupełnień na zasadzie terytorialnej. Przekonywał — zupełnie zresztą słusznie — że dzięki temu radykalnie spadną koszty transportu rekrutów, natomiast rezerwisci na wypadek mobilizacji będą mogli być szybko kierowani do swoich macierzystych jednostek³⁷. Postanowień tych nie rozciągnięto jednak na Warszawski i Wileński OW. W Warszawskim OW przed wybuchem pierwszej wojny światowej ponad 95% żołnierzy niższych stopni stanowili prawosławni³⁸.

Być może przyczyną tego stanu rzeczy była wprowadzona w życie równocześnie ze zmianą systemu uzupełnień radykalna zmiana w dyslokacji wojsk rosyjskich na zachodnich granicach państwa. Suchomlinow przeforsował wycofanie jednostek stacjonujących do tej pory na lewym brzegu Wisły oraz likwidację większości twierdz na terenie Królestwa. Działania te dość radykalnie zmniejszyły liczebność rosyjskich garnizonów w Królestwie Polskim, a także możliwości kierowania do nich rekrutów z Królestwa. Na wypadek mobilizacji jednostki WOW składałyby się w większości z Polaków. Nic więc dziwnego, że aż takiego zaufania do polskich poborowych władze rosyjskie nie miały. Jedyną zmianą było przydzielenie na wypadek mobilizacji rezerwistów z Królestwa Polskiego nie do jednostek, w których odbywali służbę czynną, a do formacji WOW. Akurat ta zmiana miała dla rezerwistów-Polaków fatalne konsekwencje, albowiem w 1914 r. znaleźli się bardzo szybko

³⁷ Na początku XX w. średnia długość drogi rekruta do miejsca służby wynosiła około 1000 wiorst. V. Fedorov, *op. cit.*, s. 15.

³⁸ A. Kersnovskij, *Istoriâ russkoj armii 1881–1916*, s. 111.

na pierwszej linii frontu. Nic więc dziwnego, że ludność Królestwa mówiła o wojskach rosyjskich „nasi”. W tym wypadku nie musiało to oznaczać identyfikowania się mieszkańców Królestwa z Rosją jako państwem, lecz z oddziałami, w których służyli ich synowie, mężowie i bracia.

Jeżeli chodzi o miejsca służby pozostałej części rekrutów z Królestwa Polskiego, to pełnili ją w zasadzie we wszystkich częściach państwa rosyjskiego — od Finlandii po Sachalin i Port Artur. Oczywiście rozmieszczenie to nie było równomierne. Dysproporcje między poszczególnymi terenami wynikały przede wszystkim z dyslokacji garnizonów rosyjskich na terenie Imperium. Większy odsetek rekrutów trafiał więc do miejsc, gdzie garnizony te były liczniejsze, a więc przede wszystkim na tereny Rosji europejskiej i na Kaukaz. Przez pierwsze siedem lat obowiązywania Ustawy to właśnie Kaukaski OW był drugim, po Warszawskim, rejonem, do którego kierowano najwięcej rekrutów z Królestwa — przeciętnie 4000–4500, co stanowiło 20–25% całego kontyngentu nałożonego na Królestwo. W Warszawskim i Kaukaskim OW służyła więc w tym czasie ponad połowa wszystkich rekrutów. Po 1882 r. wraz ze spadkiem liczby rekrutów kierowanych do WOW zmniejszył się również odsetek kierowanych na Kaukaz. Spadek ów jest powolny, jednak systematyczny. O ile w drugiej połowie lat 80. wynosił on 15–20%, o tyle już na przełomie XIX i XX w. było to już 10–15, a czasami (np. w 1902) nawet poniżej 10%. Miało to zapewne związek z systematycznym zmniejszaniem się ogólnej liczby kierowanych tam rekrutów, od około 30 tysięcy na przełomie lat 70. i 80. XIX w., do niewiele ponad 20 tysięcy w latach 90. Dopiero pod koniec pierwszej dekady XX w. liczba rekrutów z Królestwa kierowanych do Kaukaskiego OW znowu wzrosła. Wiązało się to jednak z ponownym wzmocnieniem rosyjskich sił na tym terenie, być może z powodu niepokojów w Turcji i zaostrenia sytuacji na Bałkanach.

Po 1882 r. większość rekrutów z Królestwa trafiała więc do okręgów wojskowych europejskiej części Rosji poza warszawskim i wileńskim, a więc do: kazańskiego, kijowskiego, moskiewskiego, odeskiego i petersburskiego³⁹. Gdybyśmy uszeregowali je ze względu na liczbę kierowanych tam rekrutów z Królestwa, kolejność wyglądałaby następująco: petersburski, moskiewski⁴⁰, odeski, kijowski i kazański, przy czym do pierwszych trzech trafiało łącznie ponad 60% wszystkich rekrutów z Królestwa. To okręgi (poza kazańskim), w których garnizony rosyjskie były najsilniejsze, a w dwóch pierwszych — oprócz wojsk liniowych — stacjonowały jeszcze Korpus Gwardii (Petersburski OW) i Korpus Grenadierów (Moskiewski OW). Sporadycznie trafiali też do Omskiego i Irkuckiego OW (przez pierwsze 30 lat — nie wię-

³⁹ V. Fedorov, *op. cit.*, s.15–16.

⁴⁰ Czasami Moskiewski OW wyprzedzał Petersburski.

cej niż 500), gdyż wojska rosyjskie były tam bardzo nieliczne, a dodatkowo uzupełniano je zazwyczaj rekrutem miejscowym. Regularnie kierowano zaś rekrutów z Królestwa do służby w jednostkach stacjonujących wzdłuż południowej granicy azjatyckiej części Imperium: od Morza Kaspijskiego po Ocean Spokojny. Przez długi czas kontyngenty te były jednak nieliczne. Aż do początku lat 90. odsetek wysyłanych do Azji nie przekraczał łącznie 5% wszystkich rekrutów z Królestwa Polskiego. Później systematycznie wzrastał. Dotyczyło to jednak przede wszystkim Turkiestańskiego OW i wojsk Obwodu Zakaspijskiego. W latach 90. trafiało tam już prawie 10% rekrutów z Królestwa. Sytuacja uległa zmianie na przełomie XIX i XX w., kiedy to z powodu wzrostu zaangażowania Rosji w Chinach wzmacniano siły Nadamurskiego OW i wojsk Obwodu Kwantuńskiego — częściowo kosztem Turkiestańskiego OW. W pierwszych latach XX w. trafiało tam już ponad 6% (około 2 tysięcy) rekrutów z Królestwa wobec 3–4% (około 1 tysiąca) w latach 90. XIX w.

Tendencja ta pogłębiła się jeszcze po przegranej wojnie z Japonią, kiedy Rosja zaczęła gwałtownie wzmacniać swoje garnizony na Dalekim Wschodzie. W 1908 r. do Nadamurskiego OW skierowano już 4342 rekrutów z Królestwa, co stanowiło prawie 11% kontyngentu. Dodatkowo 2656 rekrutów (około 7% kontyngentu) wyznaczono do służby w Irkuckim OW. Wzrost ten był związany — co jeszcze raz podkreślam — z radykalnym zwiększeniem liczebności garnizonów rosyjskich na tych terenach. Oznaczało to jednocześnie zmniejszenie liczby odbywających służbę na terenie Rosji europejskiej — nadal jednak było to blisko 70% wszystkich rekrutów.

Rospisanie o paspredelenii... okazuje się nieprzydatne w przypadku próby ustalenia miejsc służby Polaków pochodzących z Ziem Zabrzanych i pozostałej części Imperium. Możemy wprawdzie ustalić, gdzie kierowano rekrutów z poszczególnych guberni, ale nie mamy żadnych informacji co do ich narodowości. Bez dotarcia do szczegółowych list rekrutów nie jest możliwe ustalenie, gdzie każdy z nich odbywał służbę wojskową. Listy te wraz z pozostałą dokumentacją urzędów powiatowych naczelników wojskowych, które decydowały o przydziałach, w większości uległy najprawdopodobniej zniszczeniu. Stopień ich dostępności w litewskim, rosyjskim czy ukraińskim zasobie archiwalnym jest bowiem minimalny⁴¹. Jednak nawet w przypadku dotarcia do tych danych można domniemywać, że informacje szczegółowe są równie zafałszowane, jak te ogólne, dotyczące odsetka pol-

⁴¹ J. Legieć, *Urzędy naczelników wojskowych w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym*, [w:] *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, t. 3, cz. 1, red. A. Górak, K. Latawiec, D. Magier, Lublin-Siedlce 2010, s. 303.

szych rekrutów w poszczególnych powiatach i guberniach, więc i tak skazani będziemy na domysły.

* * *

Na podstawie analizy *Rospisań o raspredelenii...* możemy łatwo ustalić, do jakich jednostek i okręgów wojskowych trafiali rekruci z poszczególnych guberni. Dużo trudniejsze jest natomiast ustalenie, jakimi kryteriami kierowali się decydenci.

O przydziale rekruta do konkretnej jednostki decydował powiatowy naczelnik wojskowy. Był on jednak skrępowany z jednej strony normami zawartymi w *Rospisaniu o raspredelenii...*, z drugiej zaś wymaganiami, jakie stawiano rekrutom przydzielanym do poszczególnych rodzajów wojsk. Wymagania te zawierało w części wstępnej każde *Rospisanie o raspredelenii...*⁴².

Rekruci z wszystkich guberni Królestwa Polskiego trafiali do elitarnych formacji armii rosyjskiej stacjonujących w Petersburgu i Moskwie (Korpusu Gwardii i Korpusu Grenadierów). Formacje te miały pierwszeństwo, jeżeli chodzi o wybór rekrutów w związku z wysokimi wymaganiami odnośnie do warunków fizycznych stawianych żołnierzom tych formacji, przede wszystkim jeżeli chodzi o wzrost i obwód klatki piersiowej. Wysocy (powyżej 170 cm) i dobrze zbudowani rekruci mogli więc być prawie pewni przydziału do Petersburga lub Moskwy.

Następne, jeżeli chodzi o dobór rekrutów, ustawiały się w kolejce kawaleria, artyleria konna, oddziały strzelców i straż graniczna. Rekruci kierowani do formacji saperów mogli być niscy, ale — jak zaznaczano — „krzepcy”. Najślabi fizycznie otrzymywali przydziały do oddziałów piechoty, artylerii pieszej, wojsk lokalnych i załóg twierdz. Poza tym — pod groźbą osobistej odpowiedzialności — naczelników wojskowych zobowiązywano, aby rekruci trafiający do azjatyckiej części Rosji byli „bezwzględnie zdrowi”. Trzeba bowiem pamiętać, że rekrut po przybyciu do jednostki jeszcze raz stawał przed komisją lekarską, która mogła nawet zdecydować o odesłaniu go do miejsca zamieszkania, co w przypadku pułku stacjonującego w Ferganie czy Chabarowsku było kłopotliwe i kosztowne. Poza tym warunki klimatyczne, szczególnie w Turkiestanie, wymagały od rekrutów wybitnie dobrej kondycji fizycznej.

O miejscu służby decydowały więc w pewnej mierze warunki fizyczne rekruta, ale przecież jednostki większości rodzajów wojsk stacjonowały we wszystkich okręgach wojskowych, przykładowo więc mieszkańiec guberni kieleckiej mógł dostać przydział do Kielc, Żytomierza, Tyflisu lub

⁴² Zob. np. LVIA, KGGWił, f. 378 B/S, 1882m, sygn. 642, k. 16–19.

Błagowieszczeńska nad Amurem. To już zależało wyłącznie od powiatowego naczelnika wojskowego.

Dużo trudniej ustalić, na jakiej zasadzie autorzy poszczególnych *Rospisań o raspredelenii...* przydzielali rekrutów z poszczególnych guberni Królestwa Polskiego do służby w konkretnych okręgach wojskowych. Z jednej strony nietrudno zauważyć, że rekrutów z północnej części Królestwa kierowano przeważnie do jednostek Petersburskiego i Finlandzkiego OW, z centralnej — do Kazańskiego i Moskiewskiego OW, z południowej zaś do Kijowskiego i Odeskiego OW, choć zdarzały się odstępstwa od tych zasad. Wypada tu zgodzić się z sugestią A. Dobrońskiego, że ważną rolę odegrały względy komunikacyjne. Z drugiej jednak strony do Kaukaskiego OW trafiali rekruci ze wszystkich guberni Królestwa, co z pewnością utrudniało formowanie partii rekruckich.

Wydaje się, że oprócz wspomnianych wyżej kryteriów duże znaczenie miała zwykła wygoda urzędników Ministerstwa Wojny. W ten sposób najprościej bowiem wyjaśnić przydzielanie przez wiele lat rekrutów z tych samych guberni do tych samych jednostek wojskowych. W epoce „przedkomputerowej” sporządzenie takiego dokumentu jak *Rospisanie o raspredelenii...* było dla urzędników Ministerstwa Wojny nie lada wyzwaniem, coroczne powtarzanie pewnych schematów znakomicie więc ułatwiała pracę. I to nie tylko urzędnikom Ministerstwa Wojny, lecz także powiatowym naczelnikom wojskowym, którzy formowali partie rekruckie i odpowiadali za przygotowanie planów ich podróży do miejsc służby. Dzięki temu nie musieli corocznie przygotowywać nowych — również skomplikowanych — dokumentów. Ułatwione zadanie miały też instytucje etapowe i koleje, dla których translokacja kilkuset tysięcy rekrutów stanowiła przecież poważne wyzwanie.

Nie wydaje się natomiast, aby słuszna była sugestia A. Dobrońskiego, że na kształt *Rospisań o raspredelenii...* wpływ miała — nawet po 1905 r. — sytuacja polityczna w danej guberni⁴³. Trudno bowiem uznać za potwierdzenie takiej sugestii fakt przydzielania po 1905 r. do jednostek Kijowskiego OW wyłącznie rekrutów z guberni kieleckiej. Gubernia ta w czasie rewolucji z pewnością należała do spokojniejszych, a mimo to rekruci z Kielecczyny regularnie trafiali do wojsk tego okręgu już od lat 80. XIX w. — nie można zatem mówić o jakiejś radykalnej zmianie. Poza tym zauważyć trzeba, że po 1905 r. przestano wysyłać do Kijowskiego OW rekrutów z guberni lubelskiej, którzy wcześniej również regularnie tam trafiali. Gubernię lubelską trudno też uznać za szczególnie „rewolucyjną”, ponadto było tam wielu rekrutów wyznania prawosławnego, a skala konwersji na katolicyzm po 1905 r. dużo mniejsza niż w guberni siedleckiej. Czyżby władze właśnie ich uznały za

⁴³ A. Dobroński, *op. cit.*, s. 269.

mniej godnych zaufania? Może więc powiatowi naczelnicy wojskowi, dysponując pewnym polem manewru, wysyłali rekrutów „spokojnych” do garnizonów w europejskiej części Rosji, natomiast „politycznie podejrzanym” do Turkiestanu i na Daleki Wschód? Ta sugestia również — jak się wydaje — nie jest słuszna. Po 1905 r. zarządzono rzeczywiście sprawdzanie „moralności”, ale tylko rekrutów kierowanych do gwardii, wojsk kolejowych, straży granicznej i jednostek stacjonujących w Petersburgu oraz okolicy. Jednak opinie organów policyjnych nawet o tej wąskiej grupie są czasami bardzo zdawkowe⁴⁴. Dokładne sprawdzenie ponad 40 tysięcy rekrutów byłoby zadaniem bardzo skomplikowanym, o ile w ogóle wykonalnym, oznaczałoby to w praktyce wszczęcie 40 tysięcy osobnych śledztw. Nie można całkowicie wykluczyć, że autorzy *Rospisań o raspredelenii...* sugerowali się w jakimś stopniu sytuacją polityczną w poszczególnych guberniach, ale w sytuacji, gdy w każdej guberni były rejonu spokojniejsze i mniej spokojne, a obok poborowych zaangażowanych w działalność rewolucyjną znajdowali się również minimalnie zainteresowani polityką, opieranie się na tego typu schematach, bez sprawdzenia każdego rekruta, nie mogło przynieść pożądaných rezultatów.

Podsumowując, można więc stwierdzić, że Polacy w ciągu czterdziestu lat obowiązywania ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej pełnili służbę praktycznie we wszystkich częściach Imperium Rosyjskiego. Ich liczebność w poszczególnych okręgach wojskowych zależała przede wszystkim od ogólnej liczebności wojsk rosyjskich na danym terenie. Pewne ograniczenia dotyczyły — w różnych okresach — niektórych okręgów wojskowych (przede wszystkim Warszawskiego i Wileńskiego OW) oraz pewnych rodzajów wojsk. O tym zaś, do jakiego rodzaju wojsk i jakiej jednostki trafił pojedynczy rekrut, decydowały przede wszystkim jego warunki fizyczne, w pewnej mierze również krępowana dyrektywami Ministerstwa Wojny wola powiatowego naczelnika wojskowego. Walory moralne miały zaś znaczenie jedynie po 1905 r. i to tylko w odniesieniu do niektórych jednostek wojskowych.

⁴⁴ Przyczyny dyskwalifikacji mogły być zresztą bardzo różne, niekoniecznie polityczne. Czasami przyczyny dyskwalifikacji argumentowano następująco: „pije i ojciec pije”, „brat w więzieniu”, „był nielegalnie w pracy w Prusach”. W przypadku jednego z poborowych z guberni kieleckiej o odsunięciu od służby w gwardii zadecydowało... zbyt częste przesiadywanie w karczmie. Czynnikiem dyskwalifikującym nie było jednak nadużywanie alkoholu, ale wykazywana przez rekruta skłonność do wywoływania awantur po jego spożyciu. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej — AGAD), Pomocnik Generała-Gubernatora Warszawskiego ds. Policyjnych, sygn. 1248, 1318, 1364, *passim*; AGAD, Kancelaria Generała-Gubernatora Warszawskiego, sygn. 5431, k. 48; Archiwum Państwowe w Siedlcach, Zarząd Żandarmerii Guberni Siedleckiej, sygn. 243, 479, 529, 673, *passim*.

Польские рекруты в русской армии в 1874–1913 гг. — численность и размещение

Резюме

1/13 января 1874 года в России вступил в силу Закон о всеобщей воинской обязанности. Резко сократился срок службы, но одновременно увеличилось количество призываемых рекрутов. Поляки проходили военную службу в рядах русской армии практически во всех частях государства, включая Сибирь. Как правило, наибольшее количество было призвано в армию из бывших территорий Речи Посполитой Обоих Народов, т.е. из Царства Польского и Западного Края. Невозможно точно определить их численность, поскольку официальная русская документация значительно занижает их процент, особенно в Западном Крае. Можно лишь оценивать, что на протяжении сорока лет действия Закона о всеобщей воинской обязанности в русской армии служило около миллиона поляков.

Самое большое количество поляков служило в военных округах, в которых русские гарнизоны были наиболее многочисленны, т.е. в европейской части Российской Империи. Однако ни в какой воинской части не могло быть их больше, чем 25%. В 1874–1881 гг. около 30% рекрутов из Царства Польского было направлено в войска Варшавского военного округа. Затем этот процент снизился до около 6–7%, а с 1904 года — до нуля.

Однако до начала русско-японской войны относительно немного поляков служило в азиатской части Российской Империи, поскольку русские войска были там немногочисленны. Лишь после 1905 года их количество начали резко увеличивать и, следовательно, возросло количество поляков.

Перевел Ежи Россеник

Polish recruits in the Russian army between 1874 and 1913 — numbers and deployment

Summary

On 1/13 January 1874 a law entered into force in Russia making military service compulsory. The time of service was radically shortened, but the number of recruits increased. Poles were conscripted into the Russian army from practically all parts of the country, including Siberia. Obviously, most of them came from the former territory of the Polish-Lithuanian Commonwealth, i.e. the Kingdom of Poland and the Stolen Lands. It is impossible to establish their precise number, because official Russian documents considerably understate their percentage, especially in the Stolen Lands. We can only estimate that over the forty years of the conscription law being in force about one million Poles found themselves in the Russian army.

The biggest number of Poles served in military districts in which Russian garrisons were the largest, i.e. in the European part of the Russian Empire. However, there could be no more than 25% of them in any unit. Between 1874 and 1881 about 30% of recruits from the Kingdom

of Poland went to units in the Warsaw Military District. Later this percentage fell to about 6–7% and from 1904 — to zero.

On the other hand, until the outbreak of the Russian-Japanese war very few Poles were sent on military duty to the Asian part of the Russian Empire, because the Russian military presence there was very limited. Only after 1905 did it begin to increase rapidly, which meant more Poles going there as well.

Translated by Anna Kijak